Nr. 387. We Lwowie, sobota dnia 20 sierpnia 1904. Rok XXXVII

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

| | jednorazową przesyłką | zdwurazową przesyłką |
|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | 3 „ — „ |

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

*Rękopisów Red. nie zwraca.*

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

# DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.



Numer pojedynczy:

| | we Lwowie | na prowincji |
|---|---|---|
| poranny | 8 hal. | 10 hal. |
| popołudniowy | 4 hal. | 5 hal. |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Kosztowne zwycięstwo Niemców.

**Lwów**, 19 sierpnia.

Dowódca wojsk niemieckich w kolonji południowo-afrykańskiej, gen. Trotha, zdecydował się nareszcie na stanowcze wystąpienie przeciw Hererom. Generał niemiecki rozporządza armją, jak na stosunki kolonjalne znaczną, około 10.000 ludzi, a pouczony przykremi doświadczeniami swoich poprzedników, gubernatora Leutweina i majora Glasenappa, nie chciał wdawać się w niepewną walkę, lecz umyślił oskrzydlić Hererów ze wszystkich stron, zamknąć im wszystkie drogi w głąb kraju, rozbić doszczętnie i od jednego zamachu ukończyć wojnę.

Zamiar ten nie powiódł się. Obstawiwszy jak mniemał, szczelnie Hererów, jenerał Trotha przystąpił dnia 11 b. m. do ogólnego ataku i rzeczywiście opanował dwie główne pozycje nieprzyjacielskie: Omaweroumę i Waterberg. Hererowie bronili się z zadziwiającą umiejętnością i odwagą, a utraciwszy swe główne pozycje, poczęli cofać się wolno w głąb kraju, zasłaniając swój odwrót wściekłymi szturmami kolumn tylnych do stanowisk niemieckich. — Odwrót ten, wbrew zamiarom gen. Trothy, powiódł się zupełnie. Oddziały, ustawione na tyłach pozycji murzyńskich, nie wytrzymały ataku i cofnęły się, a w następstwie tego Hererowie, podzieliwszy się na kilka kolumn, wydostali się z żelaznego pierścienia wojsk niemieckich. Utracili oni w tej walce wielu ludzi i kilka tysięcy bydła, ale nie zostali bynajmniej rozbici, czego najlepszym dowodem jest oświadczenie gen. Trothy, że wojska niemieckie przez całą noc po bitwie musiały pozostawać w gotowości do walki, aby odpierać ataki murzyńskie.

Zwycięstwo niemieckie, okupione utratą 10 oficerów i blisko 100 szeregowców, polegało więc tylko na wyparciu Hererów z zajmowanych dotąd pozycyj, ale nie mogło być wyzyskane, nie było tak zupełne, aby Niemcy mogli odważyć się na ściganie nieprzyjaciela.

Co zaś najważniejsze, generałowi Trotha nie udało się zatrzymać całej siły zbrojnej Hererów w skupieniu na zamkniętej przestrzeni, gdzie możnaby ponowić walkę z lepszymi wynikami, — nie zdołał przeprowadzić swego planu i ukończyć wojny od jednego zamachu. Lotne oddziały murzyńskie rozprószyły się znowu po całej kolonji i będą tam prowadziły ponownie bardzo niebezpieczną dla Niemców wojnę podjazdową. Rzecz oczywista, że murzyni nie mają w tej wojnie widoków ostatecznego zwycięstwa; ale upłynie znowu wiele czasu, zanim dowódca niemiecki zdoła spędzić wszystkie oddziały murzyńskie na jedno miejsce, aby zrobić nową próbę zupełnego ich rozbicia i rozbrojenia. Wojna przewlecze się więc znowu, i może trwać jeszcze długo, zanim Niemcy stłumią wszelki opór i opanują cały kraj. Tymczasem zaś każdy miesiąc wojny kosztuje miljony, a wszyscy prawie już zgadzają się na to, że cała ta kolonja afrykańska nie jest warta tyle, ile kosztowała dotychczasowa wojna z Hererami.

## Grzechy Francji.

W ostatnich dniach ukazała się w Monachjum książka niejakiego Franko-Germanusa, pod tytułem: „Grzechy Francji przeciwko Kościołowi i chrześcijaństwu“. Jest to, wielki spis grzechów francuskiej polityki, która dążyła stale do ekspropriacji Kościoła. Jak nić czerwona wije się przez całą historję kościelną dążność Francji do uzyskania osobnych dla siebie przywilejów, przywilejów prowadzących prawie do schyzmy, do wytworzenia francuskiego kościoła narodowego i do zdegradowania papieża do roli francuskiego kapelana nadwornego, któryby był posłusznem narzędziem w rękach francuskiej polityki.

Z chwilą, jak tylko poczęło się rozwijać właściwe państwo francuskie rozpoczyna się dążność do wyzwolenia się z pod władzy papieży. Rozwija się dążenie królów do uzyskania decydującego głosu przy obsadzaniu stolic biskupich, aby nimi, jako swojemi kreaturami kierować podług własnego upodobania. Duch, który później przebija się w sankcji pragmatycznej z dnia 7 lipca 1438 roku i w deklaracji francuskiego kleru z dnia 19 marca 1682 roku, proklamującej niezależność władzy świeckiej od duchownej, wyższość soboru nad papieżem, nienaruszalność zwyczajów galikańskich, nawet ograniczenie duchownej władzy papieskiej, słowem wszystko, co zwykliśmy nazywać galikanizmem, duch ten zdradza się już bardzo wcześnie i dosięga szczytu z chwilą, gdy francuski kler poczyna się kłaniać królewskiemu absolutyzmowi Ludwika XIV. wbrew wszelkim remonstracjom papieskim.

Ale najcięższą winę wzięła Francja na swe barki, przenosząc siedzibę papieży z Rzymu do Awinionu. Słusznie też współcześni nazwali ów 70 letni okres czasu, kiedy papieże, zależni od władzy francuskiej, pogrążeni w materjalnych trudnościach, które wytworzyły niesłychaną korupcję i w ślad postępującą poniewierkę Kościoła, niewolą babilońską. Schizma, która rozdarła Kościół, zachodzi w owym fatalnym czasie, leżącym pomiędzy rokiem 1378 a 1417, była także dziełem podburzanego przez Francję kollegium kardynalskiego i stworzyła płodny grunt, na którym owa osławiona rewolucja w Kościele, nazwana niesłusznie reformacją, wybujała w niesłychany sposób. Bezsumienność polityki francuskiej pokazała się w całej swej zgrozie w łączności z Turkami.

Podczas gdy papieże i cała wschodnia Europa z Polską na czele, zrozumiawszy niebezpieczeństwo, grożące chrześcijaństwu ze strony Turcji, staczała walkę na śmierć i życie z półksiężycem, Francja, najstarsza córa Kościoła i najwięcej chrześcjańscy królowie francuscy począwszy od Franciszka I skończywszy na Ludwiku XIV bratali się z wrogiem wiary i cywilizacji. Nietylko pieniędzmi i amunicją zasilała Francja Turcję, ale wprost operacje wojenne Francji, przedsiębrane przeciwko Austrji były tego rodzaju, że pomagały Turkom z nieobliczoną szkodą dla chrześcijaństwa i Kościoła. Nie potrzeba chyba wyłuszczać, w jaki sposób Ludwik XIV za pomocą swego genialnego kanclerza kardynała Richelieu'go, podsycał walkę religijną w Niemczech.

Ponury obraz roztacza przed naszemi oczyma książka Franko-Germanusa: Najstarsza córa Kościoła, myśląca w swoim egoizmie bezustannie o swoich korzyściach, którym gotowa poświęcić całość i niezależność Kościoła; czarna niewdzięczność za niezliczone przez Kościół i papieży świadczone dobrodziejstwa.

W tych warunkach inaczej się przedstawia kwestja oddzielenia Kościoła od państwa we Francji. Zaiste, lepsza seperacja, która powróci Kościołowi konieczną i nieodzowną wolność działania, aniżeli połączenie takie, gdzie się całuje nogi Kościołowi, ale wiąże ręce, gdzie istnieje obawa, że uścisk absolutyzmu go udusi.

## Wojna Japonji z Rosją.

### Brak generałów w armji rosyjskiej.

Naczelny wódz armji lądowej rosyjskiej szle depeszę po depeszy do Petersburga, domagając się gwałtownie przysłania generałów i wyższych oficerów, mających zastąpić poległych, rannych i chorych. Z tego powodu udał się do Mandżurji w d. 14 b. m. generał baron Meyendorff z resztą I. korpusu. Wyjechał już także generał Sobolew, dowódca VI korpusu armji syberyjskiej. W tych dniach wyruszy generał Malama, naczelnik kozaków kubańskich, który otrzymał polecenie stawienia się do dyspozycji Kuropatkina. Car, oburzony na generała Stackelberga za to, że nieustannie ulega chorobie żołądka, oraz, że domaga się osobnego pociągu kolejowego dla swojej żony i otaczającej ją licznej służby, wezwał go do powrotu. Kuropatkin ma zamianować jego następcę.

### Przygotowania rosyjskie do zimowej kampanji.

Londyńska *Morning Post* donosi z Moskwy o olbrzymich rosyjskich przygotowaniach w Charbinie do najbliższej kampanji zimowej. Z gorączkowym pośpiechem budują tam 60 murowanych gmachów koszarowych, z których każdy mieścić będzie pułk jeden. Prócz tego, budują tam drewniane szpitale z specjalnem urządzeniem na zimę. Departament mundurowy ministerstwa wojny zakupił na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie wszystkie skóry baranie, jakie tylko na jarmark dowieziono i zamówił już olbrzymie ilości futer dla wojska z dostawą na 1 październik.

### Rewolwery japońskie.

Oficerowie japońskiej armji czynnej są zaopatrzeni w rewolwery wynalazku kapitana sztabowego China. Mechanizm rewolweru jest bardzo prosty, a zarazem trwały. Na odległość 300—400 metrów rewolwer bije silniej od karabinu. Muszka jest obliczona na 500 metrów, ale kule niosą na tysiąc metrów. Rewolwer waży 700—750 gramów i posiada w magazynie 10 kul. Na minutę można wypuścić z niego 120 kul.

### Misja gen. Liniewicza.

Koła wojskowe interesują się teraz żywo zapowiedzianym marszem gen. Liniewicza, komendanta 20-tysięcznego korpusu władywostockiego, o którym donoszą jedni, że ma pospieszyć na pomoc Kuropatkinowi, drudzy zaś, że wybierze się na wycieczkę do północnej Korei. Ten drugi plan uważają wojskowi za prawdopodobniejszy, ponieważ armia

Kuropatkina jest zbyt odległą od Władywostoku, by Liniewicz zdążyć mógł na czas pod Liaojan, a powtóre, ponieważ Władywostoku całkiem pozbawiać załogi nie można, połowa zaś tamtejszego garnizonu wystarczałaby już zupełnie na bardzo przykrą dla Japończyków akcję na Korei.

Japończycy ze swej strony zapewniają, że nawet najdotkliwsze szkody na wschodnim krańcu terenu wojny nie wpłyną niczem na akcję koło Liaojanu, o którą im najbardziej chodzi. Od początku wojny kilka tysięcy kozaków krąży po północnej Korei, rekwirując żywność i odcinając komunikację lądową wojsk japońskich w Mandżurji z całą Koreą. Na razie Japończycy wszystkie transporty z ojczyzny dla wojsk wysyłają morzem i przerwa w północnej Korei nie daje im się we znaki. Inna rzecz, gdy stan ten potrwa dłużej, a niewątpliwem już jest całkowicie, że w razie konieczności szybkiego cofania się armji japońskiej ku morzu, to zajęcie tyłów mogłoby się dla niej stać fatalnem. Dlatego koła wojskowe wyrażają zdziwienie z powodu tego lekceważenia sytuacji ze strony japońskiej i spodziewają się na pewno, że prędzej, czy później, Liniewicz w którymkolwiek z portów północno-korejskich wysadzi na ląd kilkotysięczny oddział „latający“.

*(Telegramy „Dziennika Polskiego“).*

### Raport admirała Reitzensteina o bitwie pod Portem Artura.

**Petersburg.** Z Szangaju nadeszło tu bardzo obszerne sprawozdanie kontradmirała Reitzensteina o bitwie morskiej pod Portem Artura, stoczonej dnia 10 sierpnia. Według tego sprawozdania eskadra rosyjska, która w tym dniu nad ranem opuściła Port Artura, składała się z następujących okrętów, płynących w tym samym porządku! „Cezarewicz“, „Retwizan“, „Pobjeda“, „Pereswiet“, „Sebastopol“, „Połtawa“, „Pallada“, „Askold“, „Dyana“, „Nowik“, oraz z pewnej liczby kanonierek, kontrtorpedowców i torpedowców, wraz z okrętem szpitalnym „Mongolia“ z flagą Czerwonego krzyża. Przed eskadrą posuwały się baggery. O godzinie 9 przed południem eskadra wydostała się szczęśliwie na zewnątrz portu; jazda odbywała się bardzo powoli ze względu na liczne miny, założone w porcie. Gdy eskadra była już na pełnem morzu, komendant dał sygnał do Władywostoku. Baggery wróciły do portu. Nagle o godz. kwadrans na 11 spostrzegliśmy, że nieprzyjaciel zamknął nam zupełnie drogę; daliśmy kontrparę, aby wrócić do Portu Artura.

W sprawozdaniu opisano następnie manewry eskadry rosyjskiej, podczas których „Askold“ ugodzony został nagle przez pocisk japoński w komin, przyczem także kocioł okrętu odniósł uszkodzenia. Eskadra przełamała mimo to szeregi okrętów japońskich, które ją ścigały i popołudniu o trzy kwadranse na 6 przyszło do ponownej walki, podczas której „Cezarewicz“ sygnalizował, że dowództwo przeszło na ks. Uchtomskiego.

Wobec tego, że rosyjskie okręty zupełnie były otoczone przez japońską flotę, admirał Reitzenstein zdecydował się wrócić do portu i za każdą cenę otworzyć sobie drogę. Rosyjska eskadra płynęła w środku między dwoma szeregami nieprzyjacielskich okrętów, między którymi było 7 krążowników. Na czele płynął „Askold“, potem „Nowik“, a w większem oddaleniu „Pallada“ i „Djana“.

W ostatniej walce trwającej 20 minut, odniósł „Askold“ dalsze ciężkie uszkodzenia; mimo to, zdaje się, że udało mu się zadać szkody trzem krążownikom nieprzyjacielskim. Spostrzegliśmy pożar na japońskim okręcie wojennym „Azama“. „Azama“ cofnął się i „Askold“ miał wolną drogę. Z największą, możliwą szybkością płynął dalej, poczem połączył się z „Palladą“ i „Djaną“. Jazda trwała przez całą noc. Krążownikowi „Nowikowi“ dozwolono postępować według własnego zdania i płynął on samotnie. Nad ranem okazało się, że uszkodzenia „Askolda“ są tak znaczne, że mogą być naprawione tylko w dokach. Z tego powodu postanowiłem dnia 12 sierpnia nad ranem udać się do neutralnego portu Szangaju. Przybiliśmy najpierw do wyspy Budolno, a następnego dnia byliśmy koło ujścia rzeki Wanfu, gdzie przystąpiono w dokach do naprawy uszkodzeń.

Sprawozdanie kończy się wyliczeniem strat „Askolda“ i pochwałami dla zachowania się załogi.

### Raport Aleksiejewa.

**Petersburg.** Aleksiejew przysłał obszerne sprawozdanie o walce władywostockiej eskadry z eskadrą Kamimury w dniu 14 bm. Sprawozdanie to nie zawiera nowych szczegółów i p twierdza doniesienia japońskie, że „Ruryk“ zatonął, a „Rosja“ i „Gromobój“ uszkodzone wróciły do Władywostoku. Ze sprawozdania Aleksiejewa wynika, że uszkodzenia „Rosji“ i „Gromoboju“ są ciężkie. „Rosja“ ma jedenaście dziur w kadłubie pod linją wodną, „Gromobój“ takich samych sześć. Załogi obu okrętów straciły połowę oficerów i czwartą część marynarzy.

### Z Portu Artura.

**Czifu.** Biuro Reutera donosi: Chińczycy którzy ubiegłej nocy opuścili na dżonkach Port Artura. opowiadają, że dnia 15 i 16 stoczono pod Portem Artura walną bitwę, którą 17 b. m. wznowiono. Japończycy mieli stracić 20.000 ludzi. Główny atak skierowany był na lewe skrzydło Rosjan. Japończycy wzmocnili zdobyte forty.

**Londyn.** (Tel. wł.) Jak donoszą z Czifu, Japończycy przez wybuch min ponieśli pod Portem Artura w poniedziałek ogromne straty. Znaczny oddział wojsk japońskich zginął do szczętu. Aby uniknąć na przyszłość podobnych wypadków, Japończycy pędzą przed sobą stada bydła, aby się przekonać, czy na danym terenie nie ma min eksplodujących.

### Bitwa koło Portu Artura.

**Tokio.** Togo donosi: Dwie japońskie kanonierki, które krążyły w pobliżu Hantingao, zobaczyły, że dwie rosyjskie kanonierki „Giljak“ i „Odważny“ ostrzeliwają wojsko japońskie na lądzie. Japońskie kanonierki natychmiast zaatakowały Rosjan. „Giljak“ trafiony pociskiem japońskim, cofnął się do portu. Prawdopodobnem jest, że piąta flotylla torpedowców japońskich spowodowała zatonięcie „Pallady“ w nocy 10 sierpnia. Dowódca bowiem flotylli tej doniósł, że jeden krążownik typu „Pallada“ trafiony został przez torpedę i stwierdzono że torpeda wybuchła.

### Z pola wojny.

**Petersburg.** Ros. Ag. tel. donosi z Mukdenu pod datą dzisiejszą: Na placu boju wszystko spokojnie. Na froncie południowym cofnęli się Japończycy aż do Haiczen. Na froncie wschodnim stoją w odległości 27 wiorst od Liaojanu. Tutaj są straże przednie oddalone od siebie o 5 wiorst. Codzień odbywają się drobne potyczki. Bitwy oczekują lada dzień.

### Japończycy na Kamczatce.

**Londyn.** (Tel. wł.) *Daily Telegraph* donosi z Tokio, że 87 ludzi załogi japońskiego statku Tejczi-maru, zabitych zostało przez rosyjskich żołnierzy na Kamczatce.

### Rozbrojenie okrętów rosyjskich.

**Czingtau.** Amunicję 4 rosyjskich okrętów wojennych przewieziono do niemieckiego arsenału, a działa uczyniono niezdolnemi do użytku. Rosjanie zobowiązali się słowem honoru pozostać w Czingtau do zakończenia wojny. Marynarze rosyjscy zajęci są naprawianiem najniebezpieczniejszych uszkodzeń na okrętach.

**Szangaj.** Biuro Reutera donosi: Japoński konsul zawiadomił chińskiego taotaja Szangaju, że japońska flota skonfiskuje rosyjskie okręty, jeżeli one albo stąd nie wypłyną albo nie zostaną rozbrojone. Inspektor chińskich ceł oświadczył, że oba stojące tu na kotwicy rosyjskie okręty są nie do użytku. Naprawa „Grozowoja“ wymaga 10 dni czasu, naprawa „Askolda“ czasu nieograniczonego. Konsulowie innych państw, rezydujący w Szangaju, zdecydowani są wpłynąć na utrzymanie neutralności portu.

Późniejszy telegram donosi, że taotaj za poradą władz cłowych postanowił pozwolić obu rosyjskim okrętom zostać w porcie do dnia 23 b. m. Jeżeli przed upływem 24 godzin po tym terminie okręty nie opuszczą portu, zostaną rozbrojone. Przybywają tu dwa chińskie okręty wojenne.

### „Reszitelny“.

**Londyn.** *Morning Post* donosi z Waszyngtonu: Japoński poseł wręczył wczoraj sekretarzowi stanu Hayowi odpowiedź Japonji na protest Rosji w sprawie „Reszitelnego“. Równocześnie doręczono odpis tej odpowiedzi angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych. Japonja w nocie swej oświadcza, że nie chce oddać „Reszitelnego“. Rosja, a nie Japonja naruszyła neutralność Chin przez obsadzenie obszaru Chin, leżącego poza strefą wojenną i przez obsadzenie Czifu, jako stacji mającej zaopatrywać Port Artura w żywność. Także „Reszitelny“ nie był rozbrojony, lecz zajęty był ładowaniem węgla i oddał w Czifu sprawozdania w celach wojennych. Koniec noty zatrzymano w tajemnicy, gdyż Japonja chce usłyszeć radę Anglji i Stanów Zjednoczonych.

### Japońskie torpedowce w Czifu.

**Czifu.** Dwa japońskie kontrtorpedowce zawinęły dziś rano do tutejszego portu, a po półgodzinnym pobycie odjechały. Pięć innych japońskich kontrtorpedowców stoi na kotwicy w pobliżu portu. Cel ich obecności jest nieznany.

### Warunki japońskie.

**Londyn.** (Tel. wł.) Japończycy postawili następujące warunki kapitulacji Portu Artura: 1) cały garnizon rosyjski może bez przeszkody przejść przez cały półwysep liaotungski i połączyć się z armią Kuropatkina, 2) ludność cywilna, przebywająca w Porcie Artura, może się udać na koszt mikada dokąd zechce; 3) gen. Stoessel obowiązany jest oddać Japończykom nietylko twierdzę, ale wszystkie okręty wojenne, znajdujące się w porcie.

Odpowiedź Stoessla miała brzmieć według jednej wersji, że bronić będzie Portu Artura aż do ostatniego fortu i ostatniego żołnierza, według drugiej wersji, miał Stoessel odpowiedzieć na te propozycje ogniem ze wszystkich bateryj rosyjskich na pozycje japońskie.

### Straty rosyjskie.

**Petersburg.** Według urzędowego sprawozdania straty załogi krążowników władywostockich „Rossia“ i „Gromobój“ są następujące: 135 zabitych i 307 rannych. Między zabitymi jest kapitan Berliński; zwłoki jego zatopiono w morzu. Walka w dniu 14 bm. trwała bez przerwy pięć godzin.

### Cofanie się Kuropatkina.

**Londyn.** (Tel. wł.) Jak donoszą z Tokio, nadesłane tam sprawozdanie gen. Kurokiego stwierdza, że gen. Kuropatkin cofa się na Mukden.

### Chunchuzi.

**Berlin.** Dzienniki tutejsze donoszą, że wczoraj koło Liaojanu Chunchuzi ostrzeliwali pociąg kolejowy, przyczem zginął jeden oficer rosyjski.

## DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Demonstracje antidynastyczne w Opawie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Na podstawie opisów dzienników tutejszych przebieg demonstracyj po wiecu niemieckim w Opawie był następujący:

Po skończonym wiecu uczestnicy jego ruszyli tłumnie w kierunku Herrengasse, gdzie znajduje się pałac prezydenta kraju hr. Thuna. Przybywszy tu, zastali silny kordon żołnierzy policyjnych, który zastąpił im drogę. Demonstranci przerwali jednak kordon i wtargnęli w górną część Herrengasse, pod pałac prezydenta kraju i tutaj wznowili okrzyki, domagające się ustąpienia hr. Thuna, oraz przeciw rządowi, przyczem wywijano demonstracyjnie chorągwiami o kolorach czarno-czerwono-złotych. Gdy demonstracja nie ustawała, hr. Thun wydał zarządzenie, aby oddział żandarmów, złożony z 32 ludzi, wyparł tłum z ulicy. Pod naciskiem następujących żandarmów tłum zaczął się cofać w kierunku ulicy Heiligengeiststrasse, gdzie przyszło do starcia pomiędzy demonstrantami a żandarmją, która ruszyła na tłum do ataku z nałożonymi na karabiny bagnetami. Przy tej spo-

sobności jedna osoba, pewien pomocnik piekarski, została ciężko raniona, a jedna osoba odniosła lekką ranę w plecy.

W tymże czasie przechodziła ulicą Herrengasse kapela wojskowa, udając się do pałacu prezydenta, gdzie miała przygrywać podczas obiadu galowego. Widok jej podniecił tłum, który przybrał groźną postawę. Wzburzenie wzrosło jeszcze bardziej, gdy wkrótce potem z pałacu namiestnikowskiego rozległy się dźwięki hymnu austrjackiego. Usłyszawszy hymn, tłum zaczął krzyczeć, pragnąc muzykę przygłuszyć, a równocześnie rozległ się śpiew „Wacht am Rhein".

Wówczas, na zlecenie hr. Thuna, zarekwirowano bataljon piechoty 21 pułku, a równocześnie przed pałacem ustawił się oddział konnicy. Żandarmerję o pół do 5 wycofano, a w miejsce jej objęło nadzór nad porządkiem wojsko. Oprócz wspomnianego wyżej bataljonu, utrzymywały pogotowie wojskowe w miejście dwa bataljony obrony krajowej, trzy bataljony piechoty nr. 1 i jeden bataljon strzelców.

**Zjazd monarchów w Marienbadzie.**

**Londyn.** (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że rezultatem zjazdu cesarza z królem Edwardem w Marienbadzie będzie zawarcie traktatu rozjemczego z Austrją, podobnego, jaki Anglja zawarła z Francją.

**Chrzest carewicza.**

**Petersburg.** Chrzest następcy tronu wielkiego księcia Aleksego odbędzie się dnia 24 b. m. w Peterhofie.

**Nowy gubernator Finlandji.**

**Helsingsfort.** Ks. Oboleński, nowy generał-gubernator, przybył tu. Na dworcu witały go władze.

**Zniżenie ceny jazdy do Ameryki.**

**Nowy Jork.** Linja White-Star zniżyła cenę jazdy także dla I klasy. Najwięcej, gdyż 35 dolarów, wynosi zniżka na najszybszym z okrętów tej linji „Oceaniku".

Strejk

**Budapeszt.** Zastępcy młynów parowych postanowili wezwać strejkujących robotników, aby w oznaczonym dniu powrócili do pracy; w przeciwnym razie będą uważani za wydalonych.

---

**Londyn.** (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że były następca tronu w. ks. Michał Aleksandrowicz ma się ożenić z ks. Ksenią Czarnogórską.

**Petersburg.** Wojskowego generał-gubernatora Irkucka, hr. Kutaisowa, mianowano członkiem rady państwa, z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

# KRONIKA.

**Lwów** 19 sierpnia.

**Stan powietrza.** Godzina 12 w południe. Ciepłota +21° R. Pochmurno.

**Odznaczenie.** Cesarz nadał radcy Wydziału krajowego w Czerniowcach, radcy rządowemu Antoniemu Zacharowi, order żelaznej korony III klasy. Wysokie odznaczenie p. Zachara wywołało pośród Polonji bukowińskiej, żywe zadowolenie. P. Zachar zawsze z wielką życzliwością odnosił się do wszelkich narodowych spraw naszych.

**Mianowanie.** Prezydjum sądu kraj. karn. zamianowało dra Stanisława Olszewszkiego, inżyniera górniczego, ces. radcą i stałym znawcą sądowym dla nafty, oraz dla kopalń ropy i wosku ziemnego.

**Kongres marjański we Lwowie.** W obec coraz liczniej zapowiadającego się zjazdu na pierwszy polski kongres marjański (w dniach 28 i 29 września) komitet organizujący uprasza ponownie mających chęć podnająć na ten czas midszkanie, o zgłaszanie się do biur Sodalicji marjańskich (Jagiellońska l. 3) i składanie tam odpowiednich deklaracji. Już dzisiaj bowiem wiadomem jest, iż hotele lwowskie nie będą w możności pomieścić nawet drobnej części przybywających, tak, iż wprost stało się koniecznością poszukiwanie odpowiednich kwater prywatnych.

**Powrót kolonij rymanowskiej.** I. krajowa lecznicza kolonja w Rymanowie wyjeżdża w poniedziałek dnia 22 bm. o godzinie 9 min. 37 wieczór na Zagórz, Chyrów, Przemyśl. Przyjazd do Lwowa we wtorek o godzinie 6 rano.

**Ulgi taryfowe dla dowozu żywności.** Z dniem dzisiejszym weszły w życie na kolejach prywatnych znaczne ulgi taryfowe dla dowozu środków żywności.

— **Drożyzna.** Z powodu naszego wczorajszego artykułu o drożyźnie środków spożywczych we Lwowie, prezydent miasta zarządził w pierwszym rzędzie zbadanie stanu rzeczy w rzeźni miejskiej co do roli komisjonerów mięsa z prowincji. Stan ten, jak sprawdzono, nie doznał zmiany na lepsze, wskutek czego w ich ręku nadal spoczywa nieograniczona władza ustanawiania cen mięsa dla całego miasta. To też w jatkach w mieście publiczność i nadal nie ma sposobu przekonać się, czy płaci wyśrubowaną do niemożliwości cenę za mięso pierwszej sorty, z wołów bitych na miejscu w rzeźni, czy też za liche mięso krowie, lub z wychudzonych wołów, przywożone z prowincji.

W tej sprawie więc mamy uzasadnioną przyczynę spodziewania się energicznej akcji ze strony magistratu, gdyż położenie obecne z powodu kolosalnego obniżenia się ceny targowej bydła i nierogacizny, jest wprost groźnem, gdy rzeźnicy, zamiast obniżyć, jeszcze dalej podwyższają cenę mięsa. Groza i to bardzo poważna, tkwi w tem, że ceny mięsa będą musiały w przyszłości. z zupełnie usprawiedliwionych przyczyn pójść w górę, a mianowicie wtedy, gdy bydła zabraknie. Jeśli więc magistrat nie użyje wczas swojej władzy i to z całą konsekwencją, aby wywołać zniżkę cen mięsa w dobie dzisiejszej olbrzymiej podaży i zastraszająco niskich cen bydła, to w dobie, gdy bydła braknie, gdy ono z braku paszy wyginie, lub skwapliwi i rzutcy spekulanci wykupią je na eksport i na konserwy, — wówczas ceny mięsa podskoczą w dwójnasób. Z tem trzeba się liczyć i wczas uratować tysiączne rzesze ludności zarobniczej, rzemieślniczej i urzędniczej od dosłownego głodu. Pobieżne lub przewlekłe traktowanie sprawy, będzie wodą na młyn krezusów rzeźniczych, a na Lwów sprowadzi ogrom nieszczęścia.

Niemniej jednak z naciskiem powtórzyć musimy sprawę drożyzny mąki i kartofli. Co do kartofli donoszą nam z bardzo poważnych źródeł, że po Galicji uwijają się obecnie agenci z Węgier, którzy zakupują masami zbiór jesienny; wobec nieurodzaju kartofli w Galicji i już niezmiernie wysokiej ich ceny, pilnem jest w tym względzie wkroczenie rządu krajowego.

Od organów miejskich domaga się ludność Lwowa jak najszybszego ustanowienia maksymalnych cen mięsa, chleba, mąki i kartofli. Wyjątkowe tegoroczne warunki urodzaju są ku temu dostatecznem usprawiedliwieniem; ustawie przemysłowej stanie się zadość wobec widma głodu w stolicy kraju.

**Spis rozpraw,** które toczyć się będą przed V zwyczajną kadencją sądu przysięgłych, jest następujący: Dnia 5 września rb. staną przed sądem Abraham Roth i tow. oskarżeni o kradzież, przewodniczyć rozprawie będzie radca Charak. Dnia 12 września Stefan Jachnicki, oskarżony o zabójstwo, przewodn. prez. Przyłuski. Dnia 14 września Maciej Lasota, oskarżony o usiłowane skrytobójcze morderstwo

---

(67)

# Pod krzyżem.

Powiedziała to tak smutnym tonem, że zacząłem mięknąć.

— Ty w ogóle nie jesteś przyjacielem zwierząt — dodała.

— Są mi zupełnie obojętne — odpowiedziałem O tyle tylko mają dla mnie znaczenie, o ile mi się do naukowych celów przydać mogą. Trzymam zawsze w domu zwierzęta, bo robię na nich doświadczenia. Zanieczyszczają mi wprawdzie powietrze, ale obejść się bez nich nie mogę.

Ellen zerwała się z krzesła, ciemny rumieniec oblał jej twarz.

— Przecież nie chcesz przez to powiedzieć, że na zwierzętach robisz wiwisekcję?— zawołała przestraszona.

— Naturalnie, że to chcę powiedzieć — odpowiedziałem zdziwiony jej rozdrażnieniem.

— I odbywa się to w twojem mieszkaniu?

— Nie zawsze; zwykle robię to na klinice w obecności studentów. Zresztą nie potrzebujesz się obawiać widoku przedmiotów moich doświadczeń. Trzymam je zamknięte w klatkach w komorze, od pokojów, które zamieszkiwać będziesz daleko położonej.

— Ale ich jęki...

— Tych nie usłyszysz. Zawiązuję im pyski lub w inny sposób głosu pozbawiam.

— Eugenjuszu! zawołała z taką rozpaczą, że oniemiałem ze zdziwienia. — Eugenjuszu, musisz mi przyrzec, że więcej tem zajmować się nie będziesz. Niech inni te okropności robią... kiedy to konieczne... ale ty przysięgnij mi, że to się więcej nie powtórzy. Proszę... proszę... nie mogłabym ci nawet ręki podać, wiedząc... Głos jej uwiązł w gardle i z głośnem łkaniem rzuciła mi się na szyję.

— Niech djabli wezmą całą tę babską czułostkowość, myślałem, a mimo to żal mi było biednego dziecka które tę głupią sprawę tak bardzo brało do serca.

— Twoje żądanie jest dziecinnem — rzekłem, dziecinnem dlatego, że wiem dobrze, iż spełnić go nie mogę. Nauka nie może się niczem krępować. Gdyby istniał inny sposób posunięcia naprzód moich badań użyłbym go z pewnością. Ale żywego ciała nic nie zastąpi. Mimo to nie uznała się za pokonaną. Próbowała mnie zmiękczyć wszelkimi sposobami. Tuliła się do mnie czule schlebiała mojej próżności.

— Już tak dużo umiesz Eugenjuszu, nie potrzebujesz się niczego więcej uczyć.

Mimowoli uśmiechnąłem się, ale jednocześnie zmarszczyłem czoło. Wzruszała mnie, a przecież gniewał mnie jej upór. Czemu tego właśnie żądała, czego jej odmówić musiałem.

— Sama uważałabyś mnie za niedołęgę, gdybym dla dwóch lez i łodkich słówek naukę poświęcał, rzekłem.

— O nie, nie! Nie byłbyś niedołęgą, tylkobyś mi dowiódł, że mnie kochasz i nie chcesz mi robić przykrości.

— Ależ Ellen — mówiłem zakłopotany... Wszyscy robią to samo co ja.

— To mnie nic nie obchodzi co inni robią, ale ty nie powinieneś ich naśladować! Pomyśl tylko: ja, ja mam mieszkać w domu, gdzie tylko kilkoma cienkiemi ściankami odemnie przedzielone, biedne zwierzęta śmierć męczeńską ponoszą! Ależ to niemożliwe! I ty myślisz, że ja mogłabym żyć w takim domu, być swobodną i wesołą! Ależ w takim domu jabym poprostu umarła!

— No, umierać nie masz czego — odpowiedziałem, próbując zakończyć raz tę nieszczęśliwą dysputę.

— Przyrzekam ci, że w naszym domu żadnych doświadczeń nie przedsięwezmę.

— Nawet litości nie masz dla tych nieszczęśliwych ofiar okrutnej nauki — rzekła z goryczą.

— Litość moja nic by im nie pomogła, a mnie zadanie utrudniała. Sentymentalnym trubadurem nie jestem, to darmo.

— Ja się z tem nigdy nie pogodzę! — rzekła drżącemi ustami.

— Czemu nie? — zawołałem już z gniewem.

*(Ciąg dalszy nastąpi)*

przewodn. r. Charak. Dnia 15 września Katarzyna Kaczorowska, oskarżona o podpalenie, przew. r. Charak. Dnia 16 września Marja Władasz, oskarżona o kradzież, przew. r. Jasiński. Dnia 17 września Marja Badzaj, oskarżona o dzieciobójstwo, przew. r. Jasiński. Przed tą ławą przysięgłych mają toczyć się rozprawy St. Wankego, oskarżonego o defraudację na poczcie i Regenstreifa i tow., oskarżonych o malwersacje w zarządzie dóbr Tłumacz. Termin tych rozpraw nie jest jeszcze oznaczony.

**Wesoła narzeczona.** Antoni Bielicki, sługa kolejowy, zamieszkały przy ulicy Gródeckiej l. 86, zamierzając ożenić się z Józefą Ogorzałkówną, sprawił kompletne urządzenie dla przyszłego małżeńskiego gniazdka, składające się z łóżka, stołu, krzeseł, pościeli i bielizny. Niestety, panna Ogorzałkówna, w ostatniej chwiii zmieniła snać swe zamiary, gdyż wczoraj, korzystając z nieobecności narzeczonego w domu, zabrała wszystkie zakupione przezeń ruchomości, sprzedała je stróżowej domu pod l. 131 przy ulicy Gródeckiej i uciekła.

**Kradzież.** Z piwnicy restauracji w Ogrodzie Saskim (dawniej „Złodziejska sroka"), skradziono ubiegłej nocy kilkadziesiąt butelek wina wartości 260 koron.

**Pożar w Borysławiu.** Wczoraj w nocy wybuchł pożar w jednym z szybów „Karpackiego Towarzystwa" na Potoku. Pożar zlokalizowano.

**Bal w Rymanowie.** Na rzecz Towarzystwa opieki nad weteranami powstania polskiego z r. 1863/4 odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w wielkiej sali Dworca gościnnego w zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Rymanowie bal. Każda osoba biorąca udział w zabawie, otrzyma portret śp. ks. Adama Sapiehy, zasłużonego prezesa Towarzystwa wzajemnej pomocy uczesników powstania. Spodziewany jest liczny zjazd z okolicy.

**Miła pasażerka.** Od pewnego czasu na kolejach galicyjskich grasowała młoda, przystojna brunetka, która podróżując, w pociągach zawierała znajomości z łatwowiernymi mężczyznami. Młoda niewiasta, przedstawiała się jako wdowa. Rozmowna i wesoła ta dama, operowała w trakcie zabawy i rozmowy kieszenie nieopatrznych, a zachwyconych nią współtowarzyszów podróży. Onegdaj jednak udało się agentom policji przytrzymać ją w Krakowie. Jest to niejaka Marja Rostocka, którą pod zarzutem licznych kradzieży odstawiono do aresztów policyjnych. Ostatnią kradzież popełniła Rostocka przed kilku dniami, zabierając złoty zegarek, wartości 200 koron pewnemu nauczycielowi.

**Walka z Sokołami.** Czytamy w dortmundzkim *Dzienniku Polskim*; W Gerthe odbyła się rewizja w lokalu Sokoła. Sprawa była bardzo ważna do tego stopnia, że oprócz urzędników miejscowej policji, w rewizji brał udział także urzędnik rejencji. Powodem rewizji była pogoń za polskiemi obrazami. Przeszperali w tym celu cały lokal restauracyjny — na końcu ćwicznię sokolską. Nie znaleźli jednak niczego i dlatego pytali się, czy może „Sokół" podczas zebrania wywiesza jakie obrazy. Najciekawsze, że urzędnicy pruscy własnego herbu nie poznali i nakazali gospodarzowi „pruskiego orła", który nad sceną wisiał, usunąć, bo — to orzeł polski.

**Deszcz w Wiedniu.** Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu spadł w Wiedniu ulewny deszcz. Przedtem panował straszny upał, który około południa stał się wprost nie do wytrzymania. Nagle około godziny 3 niebo pokryło się chmurami, rozległ się straszny grzmot, zaczęły bić pioruny i na ziemię spadł ulewny deszcz. Ludność powitała go z radością, jako wybawienie od braku wody, który od trzech dni doszedł do tego stopnia, że nie miano czem skrapiać ulic.

**Trzęsienie ziemi.** Ateny. (Tel.) Na wyspie Samos dało się uczuć ponowne trzęsienie ziemi, które wyrządziło we wielu miastach znaczne szkody. Kilka osób utraciło życie.

**Dziś wysyłamy naszym prenumeratorom nr. 33 „Bluszczu".**

## Dział ekonomiczny.

— **Brody** 11 sierpnia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego nowego zbioru na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 10 do 15 wagonów dziennie.

Usposobienie panowało silne.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 5·90 do 6·20 rs., z dalszych okolic po 6·30 do 6·40 rs., groch Wiktorja z dalszych okolic z chrząszczami po 6·25 do 6·30 rs., bez chrząszczy po 7·50 rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 3·40 do 3·60 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 4·20 rs.

Wszystko za 100 kig. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Wiedeń** 19 sierpnia [illegible] godz. 2 min. 30 Akcje austr. [illegible] 642·—, Akcje węg. Zakł. kred. 752·50 Akcje Anglobanku 278·60, Akcje [illegible] 516·— Akcje Länderbanku 4.5 — [illegible] 518·— Akcje Bodenkredit 943 [illegible] Banku hipotecznego 538·— [illegible] 530·50 Akcje kolei południ. 87 —, Kolei Elbet. 423 — Akcje kolei Północnej 5430 Akcje [illegible] Czerniowieckiej 575·— Akcje Alpiny 439·—, Akcje Rima Muranj: 499·— Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2298·—, Akcje fabryki broni 481·—. Akcje tureckie tytoniowe 342·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1030, [illegible] węg. indemn. 97·60, Renta majowa 99·40 Austr. renta koron. 99·20. Węgierska renta kor. 97·05 5% l. listy towarz. kred. ziemsk. 99·45 [illegible] listy banku hipot. 99·— [illegible] proc. [illegible] Banku hipot. 101·70. 5 proc. [illegible] 112·—. 4 proc. listy Banku kraj. 99·40. 4 [illegible] proc. listy banku węg. 101·75 5% obligacji kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. obl. propin. 99·95 4 proc. [illegible] 99·50 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25 [illegible] tureckie 129·—, Marki [illegible] 20. [illegible] 3·25

— **Budapeszt** 19 sierpnia. (Giełda zbożowa). (Kurse w koronach [illegible] Pszenica na październik od 10·71 do 10·72, na kwiecień 10·94 do 10·95; żyto na październik 8·26 do 8·27, na kwiecień 8·51 do 8·53; owies na październik 7·32 do 7·33, na kwiecień 7·56 do 7·58; kukurydza na sierpień 7·55 do 7·60; na wrzesień 7·57 do 7·58, na maj 7·53 do 7·54, Rzepak na sierpień od 11·40 do 11·50. Ceny mierne. Chęć kupna słaba. [illegible] ochoty. Pogoda piękna.

(Jutro z powodu święta narodowego giełdy zamknięte).



Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St Piotrowskiego.